

Wolność -

Równość - Braterstwo - Sprawiedliwość społeczna!

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudniadz, środa, dnia 20 lutego 1946 r.

Nr. 42

Jeśli sami sobie nie pomożemy — nikt nam nie pomoże

Druka wojna światowa dokonała niesłychanych zniszczeń w szeregu państw. Według obliczeń szwajcarskiego biura statystycznego poległo na frontach 14,5 miliona ludzi, wymordowano w obozach 5,5 miliona, zostało zabitych przez bomby około 3 milionów, zmarło w obozach wskutek złych warunków 11 milionów razem 34 miliony ofiar. Ponadto liczba inwalidów wynosi około 30 milionów, bezdomnych — 21 miliony, uchodźców — 15 milionów, razem poszkodowanych wskutek wojny — 66 milionów. W czasie wojny zostało zniszczonych 32 miliony domów i 18 milionów gmachów publicznych. Zniszczono również miliony kilometrów linii kolejowych wiele portów, fabryk, instalacji. Wiele państw europejskich i poza-europejskich z trudem odbudowuje swe życie powojenne. Wystarczy wspomnieć trudności gospodarcze Francji, gdzie rząd Gouin'a jest zmuszony wprowadzić surowe restrykcje budżetowe. Wystarczy wspomnieć trudności finansowe Grecji gdzie drachma traci wartość z każdym dniem. Inflacja ogarnęła również Węgry, gdzie kurs dolara na czarnej giełdzie wynosi około 600.000 pengó przy kursie oficjalnym 150.000 pengó.

Jeśli zważymy, że pengó przed wojną równał się mniej więcej 1 złotemu, to stwierdzić należy, iż gospodarka finansowa w tym państwie pozostawia wiele do życzenia.

Polska, która najbardziej ucierpiała wskutek wojny, przeżywa również duże trudności gospodarcze. Jednakże rząd Rzeczypospolitej Polskiej prowadzi ostrożną politykę finansową. Rząd polski stanął wobec niesłychanie trudnych zagadnień ekonomicznych. Na dymiącym jeszcze poboju wojennych zacięliśmy organizować nowe życie. Po kilku-miesięcznych wysiłkach zaczęliśmy pracować według określonego planu. Rząd polski nie poszedł ułatwioną drogą inflacji drogą drukowania małowartościowych banknotów, które oblicza się w miliony i miliardy i dźwiga walizkami. Rząd polski, nie poszedł na drogę dewaluacji złotego, a w związku z tym szybkiej zwwyżki cen, co wpłynęłoby niewątpliwie na znaczne pogorszenie sytuacji materialnej świata pracy.

Jednakże chcąc wyprowadzić nasze odrodzone państwo na drogę normalnego rozwoju, musimy zdobyć się na wielki wysiłek odbudowania własnymi rękoma zniszczonej przez wojnę gospodarki naszej ojczyzny. Musimy przede wszystkim wzoczyć w własne siły. W związku z tym Rząd Jedności Narodowej rozpiął pożyczkę na odbudowę kraju. Sprawa pożyczki wewnętrznej winna znaleźć jaknajwiększe zrozumienie wśród szerokiego mas społeczeństwa polskiego. I słusznie powiedział minister skarbu Rządu Jedności Narodowej, tow. Konstanty Dąbrowski: „Jeśli sami sobie nie pomożemy — nikt nam nie pomoże”.

Odpowiedź rządu brytyjskiego na memorandum jugosłowiańskie

Londyn. Agencja Reutera donosi, że rząd Wielkiej Brytanii przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ odpowiedź na memorandum jugosłowiańskie w sprawie armii gen. Andersa we Włoszech. Oświadczenie brytyjskie podkreśla, iż posunięciem 2 korpusu nie kierują wrocie zamiary wobec Jugosławii.

Z procesu w Norymberdze

Jak Niemcy likwidowali inteligencję polską

Za jedną kreaturę — 70 wybitnych inteligentów

Norymberga, 19. 2. Na posiedzeniu Trybunału Międzynarodowego do spraw przestępstw wojennych w Norymberdze, w dniu 15 bm. prokurator radziecki Smirnow, mówiąc o zbrodniach niemieckich na terenie Lwowa, poruszył sprawę wymordowania polskich profesorów przez Gestapo zaraz po zdobyciu miasta, w 1941 r., z prof. Bartlem i Tadeuszem Boy-Zeleńskim na czele.

Smirnow wyliczył prawie wszystkich uczone i literatów, którzy zostali zamordowani w nocy na 3 lipca 1941. Prokurator odczytał również zeznania jednego z cudem uratowanych wówczas ludzi, prof. wydziału medycznego na Uniwersytecie Lwowskim, Groera, który oświadczył m. in.: „Kiedy po aresztowaniu wrzucano mnie do ciężarówki, spotkałem tam prof. Gocha, Boya-Zeleńskiego oraz innych. Zaprowadzono nas do Collegium Teologicum, gdzie na korytarzu Gestapo było nas, czym popadło i gdzie popadło. Tam spotkałem również 5 profesorów, którzy nosili ciało syna profesora Ruha, zabitego w czasie przesłuchania. Profesorów wyprowadzono pod eskortą na podwórze i po chwili usłyszałem salwę karabinową.

Następnie Smirnow złożył Trybunałowi zeznania dwóch więźniów obozu Janowskiego pod Lwowem, Mandla i Korna, którzy byli zatrudnieni przez Niemców przy odkopywaniu ciał zastrzelonych polskich profesorów. Jesienią 1943 r. Himler, w obawie kompromitacji, wydał nagle rozkaz odgrzebania ciał i spalenia ich. Oto, co oświadczył oni przed komisją radziecką w nocy na 5 października 1943 r.:

„We Lwowie między ul. Kadecka a Wólecką odkopaliśmy dół, w którym leżało 36 ciał. Pracowaliśmy przy reflektorach. Następnie spaliliśmy wszystkie znalezione ciała. Znaleźliśmy przy nich dokumenty prof. Ostrowskiego, prof. Stożka oraz prof. Kazimierza Bartla.”

W dalszym ciągu swego przemówienia o okrucieństwach niemieckich w Polsce, prokurator Smirnow poruszył sprawę zakładników — system, jaki był używany szczególnie w Polsce, Jugosławii i Czechosłowacji w stosunku do ludności cywilnej. Pod pretekstem rozstrzelania wziętych zakładników Niemcy przeprowadzali wszystkie swoje drakońskie przepisy, z reguły i tak rozstrzeliwując swoje ofiary po zakończeniu danej akcji. Zbiorowa odpowiedzialność ludności cywilnej była w nazijskim systemie hitlerowskiego w podległych krajach.

Smirnow przytoczył cały szereg wypadków brania zakładników oraz mordowania ich często na oczach ludności. Płk. SS Sperling już w roku 1939 za kradzież worka żyta rozstrzelał w Nowym Mieście 15 zakładników, w tym ks. Dębiewskiego. W październiku 1939 roku odbyła się taka sama egzekucja na 70 zakładnikach. Egzekucję tę polecił wykonać ówczesny landrat von Hirschfeld. Smirnow przedstawił również Trybunałowi sprawę aktora Igo Syma, zabitego w Warszawie w dniu 7 marca 1941. Był volksdeutschem i zajmował stanowisko dyrektora niemieckiego teatru w Warszawie; ponieważ sprawców nie wykryto, gub. Fischer zarządził wzięcie zakładników, zamknięcie teatrów, oraz skrócenie godzin policyjnej. Aresztowano wówczas około 200 ludzi spośród inteligencji polskiej, uczeni, księża, literaci, aktorzy i prawnicy zostali przewiezieni na Pawiak 3 dni dano Warszawie na odnalezienie sprawców zamordowania Igo Syma. Po upływie tego terminu zostało rozstrzelanych 70 zakładników z pośród poprzednio aresztowanych. Sprawy mordu nie wydano. Wśród zamordowanych wówczas zakładników znajdowali się: prof. Zakrzewski, prof. Kopeć i jego syn. W taki sposób za jedną kreaturę niemiecką oddało życie 70 przedstawicieli inteligencji polskiej.

To samo zdarzało się w Czechosłowacji oraz w Jugosławii. (PAP)

Program na lata 1946 i 1947 nauczenia Niemców dobrych obyczajów

Berlin. Dowódca amerykańskich wojsk okupacyjnych, gen. Clay, zakreślił w wydaniu prasowym program postępowania z Niemcami w ciągu lat najbliższych. Jeśli do końca roku 1947 uda się wypieścić w Niemczech hitleryzm i zdemilitaryzować przemysł, utworzony zostanie wówczas prowizoryczny rząd niemiecki, który będzie trwał do czasu powszechnych wyborów. Polityka finansowa będzie jednak w Niemczech zdecentralizowana. Rządy krajowe będą pod tym względem posiadały tak daleko idące uprawnienia, że centralny rząd finansami będzie nie tylko niepotrzebny, ale wręcz niemożliwy. Chodzi o to, aby uniemożliwić Niemcom przygotowanie nowej wojny. Z drugiej strony gospodarka niemiecka musi być zdrowa i nie wolno dopuścić do inflacji.

Życie i sprawy Niemiec okupowanych

Niemieckie Związki Zawodowe organizują presję na opinię świata. —
Walka o wygodne warunki traktatu pokojowego dla Niemiec

Monachium. W gmachu amerykańskiego zarządu wojskowego w Monachium odbyła się w czwartek, 14 bm., przed południem konferencja przedstawicieli międzynarodowej federacji związków zawodowych z kierownikami niemieckich związków zawodowych. Podczas tej rozmowy niemiecy przedstawili swe postulaty. Na wstępie delegacja niemiecka zapewniła zebranych o przekonaniach demokratycznych niemieckiego świata pracy, by potem sprzecyzować wyraźnie niemieckie żądania.

Niemieckie związki zawodowe domagają się zwrotu majątku, zabranego związkom przez hitlerowski Front Pracy, politycznego równouprawnienia oraz... by traktaty pokojowe nie nakładały na Niemcy większych ciężarów, a jeżeli mogą one znieść. Ich zdaniem niemożliwe byłoby na Rzeszę tylko takie zobowiązania, które Niemcy będą mogli wypełnić.

Przyszłe traktaty pokojowe nie mogą tak obciążać niemieckiego świata pracy, by jego stopa życiowa spadła niżej poziomu innych narodów.

Niemcy potrzebują pilnie pomocy zagranicznej dla rozwiązania problemu niemieckich uciekinierów, problemu, którego Niemcy nie są

trałny zarząd finansami będzie nie tylko niepotrzebny, ale wręcz niemożliwy. Chodzi o to, aby uniemożliwić Niemcom przygotowanie nowej wojny. Z drugiej strony gospodarka niemiecka musi być zdrowa i nie wolno dopuścić do inflacji.

Jeżeli prowizoryczny rząd centralny zda egzamin, wówczas sprzymierzeni pod koniec roku 1948 będą mogli zawrzeć z Niemcami pokój. Do tego czasu zmniejszone zostaną załogi okupacyjne, ale kontrola nad Niemcami pozostać jeszcze najmniejszej 15 lat.

w stanie rozwiązać. Tyle „skromne” żądania niemieckiego świata pracy. Komentator radiostacji moskiewskiej skomentował swoje wywody o odbytej konferencji wymownym stwierdzeniem, że wojny wybuchają w przeszłości nie tylko z powodu różnic ideologicznych, ale również z przyczyn gospodarczych, wskutek biedy i nędzy, wywołującej niezadowolenie wśród ludzi pracy. Czy nie ma w tym ukrytej groźby? Robotnicy państw zwyciężskich starają się, by „niewinni” robotnicy niemiecki byli zadowolony, bowiem jego niezadowolenie może znowu doprowadzić do wojny.

Odpowiedź rządu argentyńskiego na notę Stanów Zjednoczonych

Londyn. Agencja Reutera donosi z Buenos Aires, że rząd argentyński przesłał rządowi Stanów Zjednoczonych odpowiedź na notę z dnia 12 bm., zarzucającą Argentynie dążenia do zaprowadzenia totalnych rządów na zachodniej półkuli oraz udzielanie pomocy państwom osi podczas wojny. Rząd argentyński wysuwa argumenty, które usiłują obalić twierdzenia rządu Stanów Zjednoczonych. (PAP)

Uchwały Zgromadzenia ONZ

Zbrodniarzy wojennych sądzić w krajach ich zbrodni

Londyn. (SAP). Zgromadzenie ogólne ONZ jednogłośnie przyjęło wniosek, aby zobowiązać wszystkich członków ONZ do podjęcia kroków, zmierzających do ujęcia i aresztowania wszystkich zbrodniarzy wojennych oraz odsłania ich do osądzenia w krajach, w których popełnili zbrodnie.

Również państwa, które nie są członkami Narodów Zjednoczonych, powinny wyszukiwać zbrodniarzy wojennych na swym terytorium i wydawać ich krajom, w których oni dokonali zbrodni.

Wykradli tajemnicę bomby atomowej?

Londyn, 19. 2. Z Ottawy donoszą, że zdarzył się tam fakt zdradzenia ważnej tajemnicy pewnej placówce zagranicznej. Premier Mackenzie King stwierdził, że dochodzenia są w toku, nie powiedział jednak, o jaką tajemnicę chodzi, ani też jaka placówka zagraniczna jest w to wmieszana. Korespondenci sądzą jednak, że chodzi tu o tajemnicę bomby atomowej.

Aresztowania w Kanadzie

Nowy Jork. Agencja Reutera donosi, że w związku z ujawnieniem afery szpiegowskiej, policja kanadyjska zatrzymała w areszcie śledczym szereg osób. (PAP)

Przyjęcie przez konstytucję francuską pierwszej części planu finansowego

Paryż, 15. 2. — Francuskie Zgromadzenie Konstytucyjne przyjęło 434 głosami przeciwko 92, pierwszą część planu finansowego pod nazwą „ratujmy frank”, opracowaną przez min. finansów Philipa. (PAP)

Premier irański jedzie do Moskwy

Londyn, 19. 2. Agencja Reutera donosi z Teheranu, że premier irański Sultaneh oświadczył w parlamencie, że na zaproszenie generalissimusa Stalina udaje się w poniedziałek, dnia 18 lutego br., do Moskwy. Wyraził on nadzieję, iż podczas pobytu w ZSRR uda mu się usunąć wszelkie nieporozumienia, istniejące między obu państwami. (PAP)

W sprawie bloku wyborczego

Rozmowa przedstawicieli SAP z sekretarzem gen. SL, ob. Korzyckim Antonim

Kilka dni temu odbyła się konferencja PPS, PPR i Stronictwo Ludowe w sprawie bloku wyborczego. Po konferencji przedstawiciel SAP przeprowadził następującą rozmowę z sekretarzem Stronictwa Ludowego, ob. Antonim Korzyckim.

— Czy Stronictwo Ludowe brało już przed tym udział w rozmowach, dotyczących bloku wyborczego?

— SL wzięło udział w obradach dotyczących bloku wyborczego na posiedzeniu w dn. 1 lutego Centralnej Komisji Międzypartyjnej w Belwedrze pod przewodnictwem ob. Wiceprezydenta Szwalbego. Dzisiejsza konferencja w większym już gronie, jest drugą z kolei, w której SL bierze udział. Ponieważ rozmowy, dotyczące bloku, są nadal prowadzone, żadnych szczegółów narazie ujawnić nie można. Zasadnicze stanowisko SL jest znane z deklaracji, powziętej jednomyślnie przez V. Kongres SL.

— Jaki będzie stosunek SL do PSL w wypadku, gdy PSL zdecyduje się pójść w blok wyborczy?

— Jeśli PSL pójdzie w jednym bloku wyborzym wszystkich stronnictw demokratycznych, stosunek SL może być tylko pozytywny. Stronictwo Ludowe od pierwszej chwili współpracy Stronnictw Demokratycznych zajmowało zawsze stosunek pozytywny do obowiązków te stronnictwa postanowień.

— Jaki jest obecny stosunek SL do „Wici”?

— Przebieg dyskusji jak i powzięte na ostatnim Kongresie SL uchwały dają wyraźne nawiązanie do „Wici”. Stronictwo Ludowe pragnie w „Wiciach” widzieć, tak jak w okresie przedwojennym, postępową i niezależną organizację młodzieży wiejskiej. Pragniemy uchronić młodzież wiejską, zagrożoną w „Wici”, od postronnych wpływów czynników partyjnych, które pragnęłyby zepchnąć młodzież chłopską z drogi postępu i walki o wyzwolenie wsi.

Batalia na froncie wewnętrznym O realizację programu społecznego Labour Party

(Od korespondenta S. A. P.)

London, w lutym.

Rząd Partii Pracy wstępuje na drogę reform społecznych. Uchwalona ostatnio przez Izbę Gmin nacjonalizacja kopalni węgla i wszelkiego przemysłu pomocniczego, daje rządowi poprzez zmodernizowanie kopalni, poprzez wzmoczenie produkcji i w rezultacie poprzez ingerencję w dziedzinie przemysłu do tychczas niezacjonalizowanego duży wpływ na stosunki ekonomiczne Anglii.

Niemniej jednak przed rządem Partii Pracy stoją niezwykle trudne zadania wewnętrzne. Program wyborczy labourzystów zapowiadał na szeroką skalę zakrojone budownictwo mieszkaniowe, poprawę warunków bytu mas pracujących, przesłanie produkcji wojennej na pokojową, bez wywołania bezrobocia oraz rozwiązanie szeregu problemów międzynarodowych w duchu pokoju i współpracy, jednakże bez naruszenia interesów Imperium Brytyjskiego.

Są to bynajmniej niełatwe zadania i rząd zdaje sobie z tego sprawę. Kraj odczuwa szereg poważnych braków. Brak jest ciągle rąk roboczych i sprawa ta będzie rozstrzygnięta dopiero po ostatecznej demobilizacji. Brak jest wielu niezbędnych surowców, poważne braki odczuwa Wielka Brytania w dziedzinie transportu morskiego.

Przed rządem stanęła alternatywa: albo utrzymać jeszcze przez czas dłuższy ograniczenia, wprowadzone w okresie wojny i poprzez planową oszczędną gospodarkę, stopniowo powiększać poziom życia szerokich mas, albo też zdecydować się na doraźną poprawę, narażając w ten sposób gospodarkę angielską na wstrząsy i kryzysy i to w niezbyt odległej przyszłości.

Działacze partyjni i związkowi na zebraniach i meetingach tłumaczą masom linię społecznej polityki rządowej i, trzeba przyznać, z powodzeniem. W porównaniu do Stanów Zjednoczonych przez które przepływa niewidziana od dawna fala strajkowa, w Anglii wstrząsy społeczne są stosunkowo łagodniejsze. Proletariat angielski nie zamierza utrudniać sytuacji rządowi Labour Party.

Zahamowania w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, które powstały na skutek wojny 1914—1918, żaden rząd nie mógł wyrównać. Cóż dopiero po ostatniej wojnie, która trwała blisko 6 lat i spowodowała nie tylko zastój w budownictwie mieszkaniowym, ale i zniszczenie wielu domów mieszkalnych. Wielkie szkody wyrządziły zwłaszcza osłabione pociski rakietowe V 1 i V 2.

W Anglii dopiero wybudowanie 5 milionów mieszkań zlikwidowałoby problem mieszkaniowy, a milion mieszkań musi być wybudowany natychmiast. Zapowiedziana demobilizacja tak potrzebna ze względu na brak rąk roboczych

Treść noty rządu Polskiego do rządu W. Brytanii

Warszawa (PAP) Dnia 14 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało do Ambasady Brytyjskiej notę, następującej treści: Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła Ambasadzie Brytyjskiej w Warszawie wyrazy szacunku i ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Rząd Polski, pragnąc jak najrychlej zjednoczyć wszystkich Polaków, którzy walczyli z niemieckim najazdem, oraz połączyć ze sobą rodziny rozdzielone wskutek działań wojennych, postanowił doprowadzić jak najszybciej do repatriacji tych oddziałów Wojska Polskiego, które walczyły u boku sprzymierzonych Wojsk Brytyjskich.

Zgodnie z ukadem, zawartym z Rządem Jego Królewskiej Mości przez Rząd Sp. gen. W. Sikorskiego, jednostki Wojska Polskiego, które pozostawały pod rozkazami emigracyjnego rządu polskiego, podlegały dowództwu brytyjskiemu wyłącznie pod względem operacyjnym, zachowując poza tym całkowitą niezależność. Dowódca tych oddziałów był stale wyznaczony przez uznawany wówczas przez Rząd Jego Królewskiej Mości polski rząd emigracyjny w Londynie. Dotyczyło to nawet kandydatur, na które strona brytyjska spoglądała niechętnie, jak np. gen. Sosnkowski.

Z chwilą uznania przez Rząd Jego Królewskiej Mości Polskiego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, ten ostatni, pragnąc sprowadzić oddziały do kraju, wyznaczył na ich dowódcę gen. broni K. Świerczewskiego, ówczesnego dowódcę II Armii Wojska Polskiego. Rząd Jego Królewskiej Mości odmówił przekazania dowództwa nad oddziałami polskimi generałowi, wyznaczonemu przez Rząd Jedności Narodowej. Równocześnie władze brytyjskie podporządkowały sobie oddziały polskie pod wszystkimi względami, obejmując formalnie naczelne dowództwo nad nimi. Zachowały ich odrębny charakter, oznaki itp., co faktycznie oznaczało utrzymanie poprzedniego stanu rzeczy.

Równocześnie wbrew oficjalnym protestom polskiego attaché militaire w Londynie, władze brytyjskie zarządziły w oddziałach polskich w dniu 21. 9. 1945 r. deklarowanie się żołnierzy polskich na powrót do kraju. Żołnierze, którzy się zadeklarowali do kraju, zostali z oddziałów polskich wyeliminowani, pozostawieni broni, sprzętu, organizacji wojskowej i przeniesieni do t. zw. obozów repatriacyjnych. Doprowadziło to do tego, że w jednostkach, używających polskich znaków państwowych i nazywanych nadal w Anglii wojskiem polskim, pozostali ludzie, którzy nie wyrazili chęci powrotu do kraju i byli dowodzeni przez

w przemyśle, przyczyni się jeszcze do pogorszenia kryzysu mieszkaniowego.

Jeśli chodzi o politykę wewnętrzną, to jedynym przeciwnikiem poczynań rządowych jest partia konserwatywna. Jednakże olbrzymie zwycięstwo Partii Pracy w ostatnich wyborach (393 mandaty), które oddało w ręce labourzystów całkowitą władzę w kraju, pozwoliła rządowi na lekceważenie sobie ostrych wystąpień konserwatystów w parlamencie i na łamach prasy. Rząd ma wypełnioną kadencję na lat 5, a od czasów wyborów nie minął jeszcze rok.

Nie jest natomiast łatwą walką ze spekulacją kapitału, który nie zamierza kapitulować. Rząd Partii Pracy będzie musiał stoczyć niejedną bitwę by zrealizować swój program społeczny, dzięki któremu osiągnął zwycięstwo wyborcze. K. G.

chodzące w układzie sił społeczeństwa rosyjskiego.

Wokoło krzyżano, że hasło „za Waszą wolność i Naszą” jest fałszywe, że historia powstała dowiodła jakoby, że na pomoc demokracji rosyjskiej liczyć nie można, że lud rosyjski, to jakoby bezwolne stado niewolników, miłujących niewolę i całujących bat, którym go chłuszczą i że cisza cmentarna będzie w Rosji panowała wiecznie.

O przesunięciu się europejskiego ruchu demokratycznego ku Wschodowi świadczył już fakt, że pierwszy siewcy socjalizmu, socjalizmu nowożytnego, robotniczego, przyszli do nas ze wschodu; była to młodzież studiująca na uniwersytetach rosyjskich. Stamtąd przyszedł Ludwik Waryński (1856—1889 r.), założyciel pierwszej w Polsce partii socjalistycznej, partii „Proletariat”.

„Byłem jego uczestnikiem i dlatego mogę twierdzić z całą stanowczością: socjalistyczny ruch w Kongresówce powstał pod bezpośrednim wpływem ruchu rosyjskiego. Stroną bohaterską Rosja pociągała ku sobie nasze młode umysły...” (Ludwik Krzywicki: „Fragment Pamiętników”, Kuźnica, 1945 r. — nr. 4—5).

Oddając hołd bohaterskim bojownikom powstań polskich, w szczególności patriotom 1863 r. partia „Proletariat”

wrogich Rządowi Jedności Narodowej oficerów.

Sam akt z dnia 21. 9. 1945 r. poprzedzony był długotrwałą, zaciętą propagandą pewnych emigracyjnych czynników polskich, przeciwko Rządowi Jedności Narodowej i wywieraniem nacisku na lojalnych Rządowi Jedności Narodowej oficerów i żołnierzy. Akt deklarowania się nastąpił przy całkowitej nieobecności oficjalnych przedstawicieli Rządu Jedności Narodowej, a najczęściej także przy nieobecności przedstawicieli władz brytyjskich.

Aczkolwiek fakty te nie dadzą się pogodzić z poszanowaniem niezsprzecjalnych uprawnień Rządu Jedności Narodowej do posiadania zwierzchnictwa nad wszelkimi polskimi siłami zbrojnymi zagranicą, to jednak Rząd Polski z niezwykłą cierpliwością nie szczędził wysiłków, aby osiągnąć sprowadzenie oddziałów polskich do kraju w jak narychlejszym czasie.

Kierując się tą myślą przewodnią, Rząd Jedności Narodowej wysłał dnia 15. 10. 1945 r. do Londynu specjalną Misję Wojskową, pod kierownictwem gen. bryg. I. Modelskiego.

Stosownie do instrukcji Rządu Jedności Narodowej Misja Wojskowa zaproponowała Rządowi Jego Królewskiej Mości następujące rozwiązanie zagadnienia oddziałów polskich, czyniące, zdaniem Rządu Polskiego, zadość wymaganiom zarówno angielskiej, jak i polskiej strony:

1. Przejęcie dowództwa nad całością przez oficerów, wyznaczonych przez Rząd Jedności Narodowej.

2. Udostępnienie oddziałom polskim informacyjnych materiałów Rządu Jedności Narodowej po to, aby żołnierze polski informowani dotychczas tendencyjnie przez reakcyjne dowództwo polskie, mogli się wreszcie dowiedzieć prawdy o swoim kraju i o przyjęciu, jakie go tam czeka.

3. Przeprowadzenie w obecności przedstawicieli władz brytyjskich swobodnego deklarowania się tych oficerów i żołnierzy, którzy do kraju wracać nie chcą.

4. Wyeliminowanie tych ostatnich z jednostek polskich i przekazanie ich do dyspozycji władz brytyjskich.

5. Powrót pozostałych do kraju w oddziałach ze standardami, bronią i sprzętem.

Przewodniczący delegacji radzieckiej na Zgromadzeniu ONZ Wyszyński o armii Andersa we Włoszech

Memorandum rządu jugosłowiańskiego

Londyn. Przewodniczący delegacji radzieckiej na zgromadzenie ONZ, zastępca komisarza ludowego spraw zagr. Wyszyński przedłożył Radzie Bezpieczeństwa sprawę armii Andersa we Włoszech.

Komisarz Wyszyński stwierdza wstępnie, że przedkłada sprawę armii Andersa Radzie Bezpieczeństwa do rozpatrzenia na prośbę rządu jugosłowiańskiego, który ze strony armii polskiej Andersa obawia się możliwości zagrożenia pokoju w strefie pogranicza jugosłowiańsko-włoskiego.

„Uważam za swój obowiązek dodać — pisze Wyszyński — że rząd jugosłowiański jest zdania, iż wypadki, wyszczególnione w memorandum, mogą zagrażać w przyszłości spokojowi i porządkowi na granicy jugosłowiańsko-włoskiej i wobec tego zwrócił się do rządu ZSRR z prośbą przedstawienia całej sprawy Radzie Bezpieczeństwa”.

Memorandum rządu jugosłowiańskiego stwierdza, iż armia, złożona z emigrantów polskich, pod dowództwem gen. Andersa, znajdująca się w chwili obecnej we Włoszech, przesunęła w ostatnich miesiącach swoje kwatery ku północy i północno-wschodowi, zbliżając się coraz bardziej ku granicom Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej. W listopadzie

Ten projekt rozwiązania spotkał się z odmową ze strony Rządu Jego Królewskiej Mości. Propozycje w tym samym duchu ponownie zostały jeszcze w następnych dokumentach, a mianowicie w nocie Ambasady RP w Londynie z dnia 18. grudnia 1945 r., Nr. 745/24 oraz w nocie Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego z dnia 14 stycznia 1946 roku, N. 745/8, jako też w rozmowach osobistych Podsekretarza Stanu Modzelewskiego z Ministrem Bevinem w grudniu ub. r., za każdym jednak razem spotykały się ze sprzeciwem ze strony brytyjskiej w najbardziej zasadniczej sprawie — przejściu przez Rząd Jedności Narodowej dowództwa nad oddziałami polskimi.

Równocześnie, okazało się, że aczkolwiek władze brytyjskie objęły same dowództwo nad oddziałami polskimi, uważając dawnych ich dowódców tylko za „agentów brytyjskich do przeprowadzenia tych posunęć, które łatwiej przeprowadzić polskimi drogami organizacyjnymi” (list Nar. Office do Misji Wojskowej z dnia 18 października 1945 roku, N. 0173 426 SD 5) to jednak faktycznie, jak tego dowodzą liczne dokumenty — stare, reakcyjne dowództwo i korpus oficerski na czele z gen. Kopanińskim, Andersem i innymi, nadal istnieją i, w porozumieniu z p. Arciszewskim i Raczkiewiczem, kontynuują swą wymierzoną przeciwko Rządowi Jedności Narodowej działalność.

Co więcej, wyżsi oficerowie z wymienionymi generałami na czele, tę wrogą Polsce działalność nawet zaostrzyli, a równocześnie w celach zagadkowych i niepokojących powiększając stan liczebny II Korpusu.

Wychodząc z założenia, że dalsze trwanie tego anormalnego stanu rzeczy nie leży w interesie współpracowników polsko-brytyjskiej i utrwalenia pokoju w Europie, Rząd Jedności Narodowej ma zaszczyt zakomunikować Rządowi Jego Królewskiej Mości, że z dniem dzisiejszym polskie jednostki lądowe, morskie i powietrzne za granicą, nie mogą być nadal uważane za jednostki Wojska Polskiego.

To też Rząd Jedności Narodowej domaga się, aby jednostki te zostały niezwłocznie rozwiązane i nie mogły korzystać z prawa noszenia polskich znaków państwowych oraz polskich dystynkcji wojskowych.

r. ub. 8.000 żołnierzy armii Andersa przybyło do Udine, miejscowości położonej w odległości 20 km od jugosłowiańskiej granicy julijskiej i 45 km od obecnej granicy państwa. W grudniu 1-szy oddział, złożony z 700 żołnierzy, zjawiał się w Triście. Żołnierze ci nie nosili godła polskie. W ciągu stycznia daly się zauważyć wzmoczone ruchy wojsk i w chwili obecnej armia gen. Andersa panuje nad całą linią Bologna — Ferrara — Padwa — Wenecja — Treviso — Udine. Wszystkie brytyjskie oddziały zostały wycofane z północnego wybrzeża Adriatyku. Coraz nowe jednostki emigracyjnej armii polskiej przybywają do Wenecji i Udine. W szeregach emigrantów polskich panuje wrogle nastawienie względem Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej, Dzienniki i literatura propagandowa, wydawane przez oddziały Andersa redagowane są w duchu wyrażnie agresywnym. Jugosłowiańskie oddziały „Quislingowskie” „Ustaszy”, które po uwolnieniu Jugosławii uciekły do Włoch, współpracują ściśle z armią gen. Andersa, do której szeregi wstępowały ostatnio obywatele jugosłowiańscy pod hasłem walki z komunizmem.

Rozsiewane są wieści, iż armia gen. Andersa obejmie wkrótce odcinek, zajęty dotychczas przez 89-tą dywizję amerykańską w marszu julijskiej i Triście.

Osiemdziesiąte lata ubiegłego stulecia — to panowanie najciemniejszej reakcji w Rosji: rewolucyjny ruch rosyjski rozbity, w Kongresówce partia „Proletariat” rozgromiona. W ruchu ludowym na pierwszy plan usiłują wydobyc się znów grupy, dążące do odseparowania obu narodów. Na czołowe miejsce wśród ludzi szerzących nieufność i niewiarę w możliwość rozwoju demokratycznego ludu rosyjskiego, wysuwa się coraz bardziej Józef Piłsudski.

Najsilniejsza tam (w Rosji) jest klasa włościańska — pisał Piłsudski w r. 1895. Ogromna ta szara masa, stale ogłupiana, a do pokory przez szkołę tatarsko-carską dobrze ułożona, nie rozumie wcale korzyści, jakie dla niej ze swobody politycznej płyną i na sprawy polityczne jest najzupełniej obojętna. Proletariat miejski, rozsypany w bezbrzeżnym oceanie chłopstwa, ściśle jeszcze w większości wypadków duchowo z nim związanym, dotychczas poważnej nie może przedstawić siły (Piłsudski: „pisma” t. I. str. 112).

Parę lat przed wielkimi ruchami strajkowymi robotników rosyjskich i wielkimi ruchami chłopskimi, a 10 lat przed rewolucją robotniczo-chłopską 1905 r. —

(Dokończenie nastąpi)

„za waszą wolność i naszą”

(Referat sekretarza PPR tow. Kalinowskiego wygłoszony na konstytucyjnym zebraniu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej).

(Ciąg dalszy).

Walczącej o wyzwolenie Polsce przybija jednak w postaci klasy robotniczej nowy sojusznik, pewny i wierny, sojusznik, w najwyższym interesie którego leży zwycięstwo demokracji we wszystkich krajach, a więc również i zwycięstwo ruchu wyzwolającego w Polsce. I nie było to bynajmniej dziełem przypadku, że myśl o utworzeniu Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników (Pierwszej Międzynarodówki) padła na wiecu, zwołanym w 1864 r. w Londynie, a poświęconym powstaniu polskiemu.

W samej Polsce po krótkim odrośnięciu, wywołanym przez terror carski, walka o wyzwolenie znowu się ożywia. Ale teraz na czoło tego ruchu, bardziej wysuwa się demokracja robotniczo-chłopska, pod kierownictwem klasy robotniczej. Młoda demokracja ludowa polska mocno wiąże walkę o wyzwolenie narodowe z wyzwoleniem społecznym. Liczy na pomoc demokracji międzynarodowej przede wszystkim demokracji robotniczo-chłopskiej państwa rosyjskiego, podkreśla silnie zmiany, za-

Drugi Zjazd Delegatów PPS woj. Pomorskiego

(Od wasnego sprawozdawcy)

Dnia 17 bm. odbył się w Bydgoszczy w Robotniczym Domu Kultury Drugi Zjazd Delegatów PPS okręgu pomorskiego. Na zjazd przybyli liczni delegaci oraz szereg zaproszonych gości i przedstawicieli partii demokratycznych.

Celem obrad było wybranie nowych władz Wojewódzkiego Komitetu PPS, oraz ustalenie programu pracy na przyszłość.

Otwarcia zjazdu dokonał tow. mgr. Kwiatkowski, witając w serdecznych słowach wszystkich przybyłych, a przede wszystkim przedstawicieli CKW PPS, wiceministrów Administracji Publicznej tow. Żaruk-Michalskiego, wojewodę krakowskiego (byłego wojewodę pom.) tow. dr Pasemkiewicza, wojewodę pomorskiego tow. Wojciecha Wojewodę, wojewódzkiego sekretarza PPR tow. pułk. Alstera, oraz licznych przedstawicieli partii demokratycznych, władz wojskowych, urzędów i władz zespolonych.

Z Powiatowego Komitetu Grudziądz obecni byli: starosta powiatu grudziądzkiego tow. Degórski, poseł do KRN tow. Niedziałek, oraz tow. Kireznowski, Bucior, Jarmundowicz i Kretkowski.

Po powitalnym przemówieniu tow. Kwiatkowskiego przystąpiono do wyboru prezydium Zjazdu. Wśród niemiłkającej burzy oklasków zostali powołani jako przewodniczący tow. Wojciech Wojewoda, który z kolei powołał wiceministrów tow. Żaruk-Michalskiego, tow. dr Pasemkiewicza, towarzyszy Rutkowskiego, Skopińskiego i Dobrowskiego, oraz jako sekretarzy tow. Bażyńskiego i tow. Szalasa.

Przemówienia powitalne

Jako pierwszy przemawiał z ramienia PPR tow. pułk. Alster, który m. in. powiedział:

„Jestem na słusznej drodze. To, co czynimy, jest słuszne i sprawiedliwe. Jest wśród nas zrozumienie tak w klasie robotniczej, wśród mas chłopskich jak i wśród pracującej inteligencji. Robotnicy pracują z wielką ochotą dla dobra naszej Ojczyzny. Przy wspólnym wysiłku wszyscy spełnimy nasze zadanie mimo trudności i nielekkiej pracy. A bez tego właśnie robotnika polskiego nie potrafilibyśmy mieć tego spokoju i pracy u nas na Pomorzu. Dwie bratnie partie PPR i PPS potrafiły wspólnie wykrzesić entuzjazm do pracy. Wszyscy członkowie są dumni ze swej dotychczasowej działalności i swego dzieła. Polska jest młoda, to też potrzeba usilnej pracy, aby ją podnieść na najwyższy szczebel. Podjęliśmy inicjatywę, aby poprowadzić Polskę do okresu spokoju i pracy, a nasze Pomorze do szczęśliwego jutra!”

Okrzykiem na cześć PPS i ich przywódców, tow. Alster zakończył swe przemówienie.

Następnie przemawiał prof. Langer z ramienia Stronnictwa Ludowego, w imieniu Stronnictwa Pracy ob. Kozłowski, tow. Tomasiak w imieniu Związku Zawodowego Pracowników Poczt i Telegrafów, przedstawiciel Związku Inwalidów Wojennych oraz przedstawiciel TUR-u.

W imieniu PPS woj. krakowskiego powitał Zjazd tow. dr Pasemkiewicz. Podkreślił on w swych krótkich słowach ofiarą pracę PPS i PPR i trudności, na jakie napotykały. Zaznaczył, że dzięki ofiarnej pracy robotnika pomorskiego ma chleb robotnik krakowski. Na zakończenie swego przemówienia tow. Pasemkiewicz odczytał list powitalny od Prezydium Wojewódzkiego Komitetu PPS w Krakowie, oraz list wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej dr Drobnego, wystosowany do Zjazdu Delegatów PPS — Pomorze.

Po tych wstępnych przemówieniach przewodniczący Zjazdu udzielił głosu tow. wiceministrowi Żaruk-Michalskiemu, który w krótkich słowach powitał Zjazd w imieniu CKW PPS i Prezydium Rady Naczelnej PPS, wygłaszając następnie referat ideowo-polityczny.

Referat ideowo-polityczny tow. Żaruk-Michalskiego

„Obecne warunki, w jakich żyjemy, wymagają przede wszystkim czujności naszej partii. Cała zagranica interesuje się mocno nami. Ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych interesują się głównie naszymi sprawami wewnętrznymi. Wypowiadają się ministrowie Bevin i Byrnes a są właśnie próba, aby w sposób nieodpowiedni przedstawić nasze warunki na podstawie fałszywych wiadomości. Musimy więc przedstawić je tak jak wyglądają one w rzeczywistości.

Nasze partie, partie demokratyczne, dążą szczerze do tego, aby doszło do współpracy wśród nas. Chcemy przeciw budować Polskę demokratyczną, Polskę o sprawiedliwości społecznej. Wiemy, że tylko partie demokratyczne mogą zbudować taką Polskę, do jakiej dążymy i jakiej pragniemy. Rząd nasz stara się skupić wszystkie elementy, które chcą pracować dla dobra Polski. Tak np. przyjął do siebie PSL i Stronnictwo Ludowe, których przedstawiciele zasiadają w KRN. Nasza partia i Rząd dążą do stworzenia bloku demokratycznego w związku ze zbliżającymi się wyborami. Nam nie zależy ani na mandatach, ani na tekturce, mamy na względzie zupełnie co innego.

W tymże okresie, jak i przeżywamy, jest trudny, tak w ogóle do sytuacji międzynarodowej, jak i wewnętrznej naszego kraju. Cały nasz kraj, dotychczasowy nasz państwa, nie został jeszcze uregulowany na forum międzynarodowym. Ciepłota jeden z najważniejszych punktów został ratyfikowany, to jest uregulowanie naszej granicy wschodniej. Nasza przynależność do Związku Radzieckiego jest ustalona. Wiemy, że do ZSRR możemy zawsze liczyć.

Przed nami stoi jeszcze jedna ważna sprawa, którą jest ustalenie granicy zachodniej.

Granica taka, jaką mamy obecnie, została ustalona dzięki szczeremu poparciu ze strony Związku Radzieckiego. Przy wytyczeniu tej granicy nie znaleźliśmy zrozumienia wśród innych, to jest Anglii i Stanów Zjednoczonych. Ale ostatecznie słowa nie zostały jeszcze wypowiedziane. Istnieje pewne trudności. Stan taki wymaga od nas wszystkich Polaków, abyśmy stworzyli jeden zwarty blok, który by mógł powiedzieć, że właśnie my zajmujemy takie stanowisko, jakie zajmuje Rząd Narodowy.

To są te dwa punkty, które nas dręczą. Wiemy, że w pierwszym rzędzie, o ile chodzi o to, na czyich barkach spoczywa to, co się dzieje w kraju, biorą na siebie odpowiedzialność dwie bratnie partie, PPS i PPR. Nie mniej jednak chcielibyśmy, aby obok tych partii stały się również z nami i inne partie do walki o Polskę demokratyczną.

W obecnej chwili wytarzają się jeszcze i inne trudności. Jest ich przed nami dosyć dużo. Wiemy, iż Manifest Rządu Wyzwolenia Narodowego nie został jeszcze całkowicie wykonany. Jednakże i w tym wypadku jeden z najważniejszych punktów został przeprowadzony, to jest — reforma rolna. Powołaliśmy Związek Samopomocy Chłopskiej, której działalność musi być ceniona i poparta. Mamy jeszcze zadania inne, np. jak: uspołecznienie przemysłu polskiego, oraz wielkie dzieło zagospodarowania odzyskanych Ziemi Zachodnich. Jest to wielkie zadanie. Na ziemiach tych musimy przeprowadzić reformę rolną, uruchomić liczne fabryki, zorganizować pracę samorządową i wiele innych. I to jest właśnie jednym z dalszych powodów do stworzenia wspólnego bloku demokratycznego. Dla tego też wyciągamy rękę do innych partii i stronnictw.

I jeszcze jedna sprawa, która nas dręczy. Jest nią zaprowadzenie porządku i ładu. Wiemy, że są elementy wrogie, które starają się utrudnić pracę naszemu Rządowi. Są to elementy, podsypane przez wroga nam reakcję, działającą głównie za granicą. Zagranica nie wie, na jakie trudności napotyka nasz rząd w swej ofiarnej pracy. Zagranicą istnieją liczne związki emigrantów. Te wszystkie zbrodnie, jakie bandy dywersyjne popełniają u nas w Polsce, są dziełem właśnie tych emigrantów, którzy nie mogą i nie chcą wrócić do kraju. Oni to przysyłają swych agentów, aby spojili zakłócić. Szerzą fałszywe wieści zagranicą mówiąc, że u nas niema zasadniczego bezpieczeństwa. Dlatego też nasze partie muszą się skupić w jednym bloku. Partia nasza prowadzi nadal rozmowy, zdążające do zjednoczenia wszystkich innych partii i stronnictw. Musimy w naszych wyborach postawić tylko jeden blok!

Albo chcemy Polski demokratycznej, albo nie!

Blok stronnictw demokratycznych jest koniecznością dla naszego państwa. Nasza partia będzie nadal w tym kierunku usilnie pracowała. Dlatego idąc w teren, starajmy się pozyskać wszystkich dla tej wzniosłej sprawy. O ile zaś do tego nie dojdzie, to odpowiedzialność za rozłam spadnie na te stronnictwa, które nie chcą wspólnego bloku. Tylko i jedynie te stronnictwa poniosą odpowiedzialność.

Obradując nad tymi sprawami, musimy mieć na uwadze wyżej wspomniane zagadnienia. Zgoda i wspólna praca wszystkich stronnictw demokratycznych jest podstawą dla Polski demokratycznej!”

Sprawozdania z działalności WK PPS złożyli: tow. Milewski — sprawozdanie polityczne, tow. Szalasa — organizacyjne, tow. Kwiatkowski — gospodarcze i finansowe, tow. Węglewski z ramienia komisji rewizyjnej składa sprawozdanie z przeprowadzonych rewizji i stawia wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu komitetowi. Tow. Tomasiak złożył sprawozdanie w imieniu sądu partyjnego.

Dyskusja i wolne wnioski

Po złożeniu sprawozdań wywiązała się obszerna dyskusja na temat sprawozdań i referatu ideowo-politycznego. W dyskusji towarzyszyły wyrażenia krytyczne w stosunku do niektórych poglądów WK pod względem organizacyjnym i propagandowym PPS. Przemawiali przedstawiciele z Torunia, Włocławka, Brodnicy, Bydgoszczy, Grudziądz, Szubina, Człuchowa, Złotowa, Tucholi, Rypina, Lipna i Wąbrzeźna.

W związku z dyskusją nad referatem ideowo-politycznym tow. wiceminister udzielał wyczerpujących wyjaśnień w sprawie współpracy partii z wszystkimi stronnictwami demokratycznymi, a w szczególności z bratnią PPR.

W czasie prowadzenia dyskusji przybyli na salę obrad przedstawiciele WK województwa gdańskiego w osobach towarzyszy Michalskiego i sekretarza tow. Jareckiego.

Po wyczerpaniu dyskusji i udzieleniu odpowiedzi członkom prezydium WK, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującemu komitetowi.

Następnie wybrano tak zw. „komisję matkę” w celu dokonania wyboru nowego komitetu i ustalenia listy członków.

Z wolnych głosów na wymienienie zasługują: 1) Wniosek tow. Pułacza, redaktora „Robotnika Pomorskiego”, który między innymi, podnosząc tradycję PPS, wspomnieli o zasługach „Gdyńskich Kosmyrów” w walce z okupantem, stawiając wniosek o zachowanie i pielęgnowanie tradycji gdyńskich bohaterów.

2. Wniosek tow. Kwiatkowskiego, aby poszczególne komitety przykładały większą wagę do znaczenia Rad Narodowych na swym terenie, które stanowią przecież w pewnej mierze rozszerzoną komisję porozumiewawczą stronnictw, oraz do prezydiów Rad Narodowych, delegowanych przede wszystkim sekretarzy partyjnych.

3. Wniosek-rezolucję potępiającą zbrodniczą działalność band NSZ i żądającą surowego ukarania winnych.

4. Wystosowanie rezolucji do czeskich towarzyszy partii demokratycznych z życzeniem, aby dołożyli starań do pomyślnego załatwienia sprawy ustalenia granic między naszymi państwami z uwagą, że wróg demokracji — Niemcy, czuwają!

Wnioski i rezolucje zostały przekazane przez akklamacje do prezydium Wojewódzkiego Komitetu PPS.

Wybór nowego komitetu

Wśród niemiłkającej burzy oklasków i okrzyków „niech żyje”, na przewodniczącego WK PPS wybrano tow. Wojciecha Wojewodę. Na sekretarzy tow. Rabalskiego i tow. Szalasa. Resztę członków komitetu przyjęto en bloc.

Skład nowego WK PPS przedstawia się więc następująco: przewodniczący — tow. Wojciech Wojewoda, I-szy sekretarz — tow. Rabalski, 2-gi sekretarz — tow. Szalasa; jako dalsi członkowie tow.: Kocik, Niedziałek, Pułacz, Szumilawicz, Dobrowski Władysław, Drożdżakiewicz, Dereziński, Olszewski, Taliński, Roman, Domańska i Kwiatkowski. Na zastępców wybrano tow.: Olko, Mokreckiego, Warkocza, Kirsznowski i Brzostowicza.

W skład komisji rewizyjnej weszli tow.: Styczeń, Wawroń i Skokowski. Zastępcy tow.: Gołach i Wiśniewski.

Sąd honorowy stanowią tow.: prokurator Nowakowski, Zalewski, Maciejczyk, Paruszew-

Z Ziemi Odzyskanych

Kwidzyn odcięty od Gdańska

Na skutek wiosennego przyboru wód i ruszenia lodów, drewniany, świeżo naprawiony most pod Kwidzynem, przy Opaleniu został w nocy z 15 na 16 bm. mimo dzielnej obrony oddziału saperów W. P., zniesiony na długości około 50 m.

W ten sposób Kwidzyn został odcięty od swego miasta wojewódzkiego, a Gdańsk stracił najbliższe połączenie z Warszawą.

Obecnie, na Wiśle, najdalej wysuniętym mostem na północ, jest most koło wój pod Chełmem. Mosty zaś w Grudziądzu, Opaleniu, Tczewie i na Żuław-

ski i Kubeck. Zastępcy tow.: Rutkowski i Wiśniewski Władysław.

Na zakończenie obrad odczytano telegramy, jakie zostały wysłane do tow.: Premiera Osóbki-Morawskiego, Prezydenta ob. Bieruta, Wiceprezydenta KRN Szwalbego oraz do CKW PPS. Treść depesz przyjęto przez akklamacje.

Zamknięcie Zjazdu

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący tow. Wojewoda zamknął drugi Walny Zjazd Delegatów PPS, wygłaszając krótkie przemówienie, w którym podziękował przybyłym na Zjazd delegatom za ich pracę, dzięki której cel obrad został osiągnięty. W krótkich i treściwych słowach wspomnieli o trudnych warunkach, w jakich żyjemy i o ciężkiej pracy naszej partii z czasów zaborczych oraz o początkach organizowania wydawnictw socjalistycznych, z których na wymienienie zasługuje grudziądzka „Pochodnia”.

„Dzisiaj nie napotykałyśmy na takie trudności, jak w r. 1924 — mówił tow. Wojewoda — Dzisiaj potrzebna nam jest praca i to praca ofiarna. Prawa nasze musimy wykorzystywać w sposób należyty i odpowiedni. Musimy podnieść nasz poziom moralny i etyczny na odpowiedni szczebel. A wszystko to dla dobra naszej Ojczyzny, dla stworzenia Polski Demokratycznej!”

Hasłem socjalistycznym „Wolność” tow. Wojewoda zakończył swe przemówienie.

Po odczytaniu hymnu socjalistycznego „Czerwony sztandar” delegaci opuścili salę obrad. (Wski)

Z Pomorza

FOTOGRAFICY I FOTO-AMATORZY ORGANIZUJĄ SIĘ!

Celem zorganizowania koła fotografików i foto-amatorów na terenie Pomorza i dla ułatwienia w przyszłości dokształcania się, brania udziału w salonach krajowych i zagranicznych, jak również opracowanie pewnych regionów Pomorza, prosimy o zgłoszenie się wszystkich amatorów (artystów) fotografików, celem nawiązania bliższego kontaktu i udziału w najbliższej wystawie 600-lecia miasta Bydgoszczy.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje ref. fotografiki przy Wojewódzkim Wydziale Kultury i Sztuki, pokój nr. 135 w godz. od 9—12 ul. Jagiellońska 39.

WĄBRZEŻNO

— Zebranie robotników i pracowników Zw. Zawodowych. Ostatniej niedzieli w Wąbrzeźnie, Rada Związków Zawodowych zwołała zebranie robotników i pracowników (załóg fabrycznych i instytucji), na którym omawiano szereg spraw, obchodzących klasę pracującą. Udział w wieceu wzięło ok. 300 osób. Przewodniczył zebraniu ob. Borawski, kier. Pow. Oddziału Informacji i Propagandy. Dłuższy referat wygłosił ob. Kamiński, delegat Okręgowy Komisji Związków Zawodowych z Torunia, który wykazał błąd ruchu związku zawodowego w okresie Polski przedwrześniowej, a następnie omówił konieczność i cele zjednoczenia się świata pracy w związkach zawodowych. W dyskusji zebrani przedkładali swe bolączki z dziedziny materialnego ich bytu. (UW)

— Zbiórka uliczna na rzecz opieki społecznej. W ramach akcji pomocy zimowej dla najbardziej potrzebujących, przewidzianej co miesiąc Zbiórki pieniężnej, Pow. Komitet Opieki Społecznej w Wąbrzeźnie przeprowadził ostatniej niedzieli zbiórki uliczną do skarbonki zamkniętych, w wyniku której uzyskano kwotę 5219,60 zł.

CHELMNO

— W 200-tą rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki. W dniu 12 bm. w sali Hotelu Centralnego, odbyła się uroczysta akademicka ku czci Tadeusza Kościuszki, zorganizowana przez Pow. Oddział Informacji i Propagandy, organizację polityczną, społeczną i młodzieżową.

W słowie wstępnym ob. Starosta mgr. A. Kwiatkowski podkreślił znaczenie Tadeusza Kościuszki, jako wodza i bojownika za wolność polityczną i społeczną. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła” i referacie ob. prof. J. Kwiatkowskiego na temat życia i czynów bohatera, młodzież OM TUR i ZWM wykonała część artystyczną akademii, na którą złożyli się deklamacje i śpiew chórowy.

Odczytaniem przede wszystkim zebrane społeczeństwo „Roty” zakończyło uroczystość.

wach nie istnieją. Stwarza to bardzo poważne utrudnienie w komunikacji na Wybrzeżu i północnym Pomorzu.

Ponieważ komunikacja jest w chwili obecnej w hierarchii spraw państwowych jednym z najważniejszych zagadnień, nie od rzeczy będzie wypowiedzieć kilka uwag. A mianowicie: Czynniki, sprawujące nadzór nad szlakami wodnymi niedopatrzyły, aby we właściwym czasie usunąć z koryta rzeki zerwane wprawdzie, ale stanowiące jeszcze zwarte konstrukcje całe przesła mostowe. One to, wystając ponad powierzchnię wody, powodowały spiętrzenia i zatory.

Zerwanie drewnianego mostu pod Kwidzynem jest następstwem utworzenia się takiego właśnie zatoku na nieumiejętnych konstrukcjach zniszczonego żelaznego mostu. Ponieważ nadto, w obliczu gwałtownego niebezpieczeństwa, do likwidowania zatoku nie użyto poważniejszych środków, jak dział czy nawet bomb, oczywista niebezpieczeństwa nie zażegnano.

W ten sposób kolejowo-komunikacyjny most, którego naprawę właśnie dopiero co ukończono został zniszczony. Włożone w remont wielkie sumy pieniężne, budżetowe i wysiłków ludzkich zmarnowano bezpowrotnie. Jeden z nielicznych i tak ważnych szlaków komunikacyjnych poprzez Wisłę przestał istnieć! D. C.

Program audycji Polskiego Radia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI NA CZWARTEK, 21 LUTEGO

6.55 — Hymn i sygnał czasu; 7.00 — Dziennik poranny; 7.15 — Muzyka poranna z płyt; 7.50 — „O czym pisze prasa stołeczna”; 7.55 — Program na dzień bieżący; 8.00 — Dziennik poranny (powtórzenie); 12.00 — Sygnał czasu i Hejnał z wieży Mariackiej; 12.03 — Artykuł aktualny; 12.15 — Dziennik południowy; 12.30 — Pieśni kompozytora serbskiego; 12.40 — Informacje; 12.50 — Skrzynka poszukiwania rodziny; 13.05 — Audycja szwedzkiej muzyki rozrywkowej; 13.20 — Na ziemiach odzyskanych; 13.30 — Audycja dla Polskich Sił Zbrojnych zagranicą; 13.45 — Wiadomości gospodarcze; 14.00 — Skrzynka PCK; 16.00 — Audycja dla dzieci starszych; 16.20 — Utwory skrzypcowe Karola Szymanowskiego; 16.40 — Przegląd codzienny; 16.45 — „Walka z chorobą i starością”; 17.00 — Audycja wojskowa; 17.15 — „Historia w żywych osobistościach”; 17.30 — Mozaika muzyczna; 18.00 — Cykl literacki; 18.10 — Kącik świąteczny; 18.20 — VII audycja poświęcona sonatom Beethovena; 18.50 — Chwila Biura Studiów; 19.00 — Przegląd prasy krajowej; 19.05 — Z życia narodów Słowiańskich; 19.15 — Skrzynka poszukiwania rodziny zagranicą; 19.30 — Artykuł polityczny; 19.40 — Dziennik wieczorny; 19.55 — Kolejna audycja z płyt; 20.45 — Ogólnopolski turniej recytacji utworów Adama Mickiewicza; 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodziny zagranicą; 22.00 — Koncert orkiestry tanecznej P.R.; 22.30 — Reportaż; 22.40 — Program na jutro; 22.45 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.00 — Muzyka taneczna z płyt; 23.25 — Skrzynka poszukiwania rodziny zagranicą; 24.00 — Hymn.

Kronika

Środa
20
Lutego
Lecna

Kolo Związku Inwalidów Wojennych RP podaje do wiadomości, że załatwienia jakichkolwiek spraw, dotyczących Związku Inwalidów Wojennych RP, nastąpić może tylko w sekretariacie Związku, przy ul. Szewskiej 2-4, a w nadzwyczajnych wypadkach, wymagających załatwienia sprawy na miejscu, przez delegata, wyposażonego w specjalne upoważnienie, zaopatrzone podpisami przewodniczącego Kamieńskiego Stanisława i sekretarza Cybulskiego Czesława, wraz z pieczęcią urzędową (podziwna).

Otwarcie Muzeum Miejskiego

W niedzielę, dnia 17 bm., nastąpiło otwarcie Muzeum Miejskiego w Grudziądzu. Otwarcia dokonał prezes Grudziądzkiej Rady Narodowej, tow. Zarzycki.

Prawdziwe nazwisko komendanta wojennego

W jednym z ostatnich numerów podaliśmy skład komitetu, zajmującego się organizacją obchodu rocznicy oswobodzenia Grudziądza.

Pośród wielu nazwisk figuruje tam rów. ez nazwisko komendanta wojennego m. Grudziądza. Nazwisko to, na skutek błędów cenzura, wydrukowane zostało mylnie. Komendant wojenny, który zresztą szeroko jest znany w naszym mieście nie nazywa się — jak błędnie podano — Śniгурuk, lecz Śniгурew Nikołaj Iwanowicz, co niniejszym prostujemy.

Reprezentacyjny bal „Echa”

Bale „Echa” mają swoją renomę. Jest to wynikiem dużej popularności, jaką współzawodniczą Towarzystwo cieszy się wśród mieszkańców Grudziądza.

Niewątpliwie więc i tegoroczny bal karnawałowy, jaki odbędzie się w sobotę, 23 bm., w „Gastronomii”, zgromadzi elitę naszego społeczeństwa.

LANCUCH PRASOWY

NA ODBUDOWE SIEROGINCA ŚW. JÓZEFA, UL. BYDGOSKA

Wezwana ob. Helena Hoffmanowa wpłaciła 50 zł i wzywa ob. Edytę Sobobodowską, ul. Zamkowa 15, Felicję Grzelakową, Mickiewicza 15.

NA KOŚCIÓŁ W TARPNIU

Ks. Paweł Szarowski werwany przez ks. Zielińskiego, wpłaca zł 100, i wzywa ob. Borkowskiego (fabr. pierników), ob. dr Krąkowski (Rzeźnia Miejska) i dr Z. Rątkowski.

Wezwany przez ob. Kwiatkowskiego ob. Pawłowski Fr. składa 100 zł na budowę nowego kościoła w Tarpniu i wzywa do dalszych ofiar: ob. ob. Wartonia Franciszka, sołtysa, Dobrochłopową Marię, Jabłońskiego Pawła, Ostrowskiego Jana, mistrza piek., i Teofilę Malinowską, wszystkich z Nowejwsi.

„Na wiecu”

Zdarzają się wypadki, przebieg których zawsze jest ciekawy. Do tych wypadków zaliczam zapowiedziany na piątek wielki wiec, który odbył się pod hasłem: „Ani jeden Niemiec w Polsce”, czy coś w tym rodzaju.

Wybrałem się więc do sali „Tivoli”, aby tu być świadkiem tego naprawdę niecodziennego wydarzenia — wiecu.

Blask księżycza z lekka oświecał szkielety spalonych i zrujnowanych domów, odbijał się w szybach ociałych cudem domostw. Ulegając urokowi wieczoru księżycowego, opanował mnie romantyczny nastrój.

W taki to wieczór, krocząc ulicami miasta, oddałem się... złudnym marzeniom. W tym rozmyślania moje przetrwało dwóch panów w średnim wieku, którzy mówili właśnie o odbyć się mającym wiecu.

— Ja ci mówię, chcą nas wywalić z Grudziądza! — mówił ten, który wyglądał najmniej na... jak to się mówi, takiego, co domy buduje... na murarza.

— To niemożliwe! Przecież nie nas, tylko wiesz Niemców mają z Polski wywalić — odparł ten, który wyglądał najmniej na... no takiego, co ulice zamiata, jak to się mówi... no, pracownika tablorów miejskich.

Panowie ci stanęli, a ja, nie chcąc przystawać, gdyż zbliżała się godzina 18, ruszyłem dalej. A szkoda, bo lubię podsłuchiwać rozmowy ludu pracującego.

Sala „Tivoli” wycpana ludźmi, jak beczka z kapusią (zmieściło by się więcej ludzi, gdyby nie porostawiane krzesła, ale co to znaczy wobec wieczności, a wieczność wobec śledzia). Ulokowałem się pod ścianą (dla pewności) i zaczęłem nadsłuchiwać z zapartym stół... oddechem, ale nic nie usłyszałem, gdyż obok mnie wszyscy również „głodno” słuchali.

W tym po przez tłum dolatują mnie oklaski. Wspinam się na palce, zadzieram głowę w górę i patrzę w kierunku miejsc honorowych. Nic nie widzę. Oklaski się znów powtarzają, robię znów te same ruchy co przed tym... znów nic. Oklaski jeszcze raz się powtarzają. Już

Z ważnego zebrania Cechu zegarmistrzowsko-jubilersko-optycznego

W niedzielę, dnia 17 bm., odbyło się w salce posiedzeń Hotelu Polskiego w Grudziądzu, ważne zebranie zegarmistrzów, jubilerów, złotników i optyków z powiatów: Grudziądz, Miastko i Grudziądz-wieś, Świecie, Chełmno, Brodnica, Lubawa, Nowemiasto, Lipno, Ryppin.

Z ramienia naczelnika Wydziału Przemysłowego wziął udział w zebraniu ob. Augustyniak, z ramienia zaś Izby Rzemieślniczej kierownik biura Związków Cechowych obyw. Wiland.

Marszałkiem zebrania wybrano jednego z najstarszych kolegów w tym zawodzie, mianowicie ob. Kruszewskiego z Grudziądza.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Cechu złożyli: st. cechm. Jaworski, sekretarz Kotowski, oraz skarbnik Nałaskowski. Z sprawozdań tych przekonaliśmy się o dużej aktywności zarządu Cechu, mimo stosunkowo niedługiego okresu działalności.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrano jednogłośnie następujący skład zarządu:

Starszy Cechu — Bronisław Jasiński, sekretarz — Kotowski, skarbnik — Nałaskowski, ławnicy — Kowalewski z Brodnicy i Kuszejewski z Grudziądza, komisja rewizyjna — przewodniczący: Korpaczewski z Nowogomiasta, członko-

wie: Krzyżanowski z Grudziądza i Socki z Jabłonowa.

Po dokonaniu wyboru prezes Jasiński dziękuje w imieniu Zarządu za zaufanie, zapewniając równocześnie zebranych, że tak jak dotychczas, tak i nadal wszystkie swoje siły poświęci dla dobra Cechu, a tym samym dla dobra całego rzemiosła polskiego.

Następnie kierownik biura Związku Cechów, ob. Wiland, omówił szereg aktualnych zagadnień, dotyczących rzemiosła pomorskiego, z specjalnym uwzględnieniem zawodu zegarmistrzowsko-jubilerskiego.

Skarbnik Nałaskowski referował cennik, jaki obowiązować winien we wszystkich zakładach zegarmistrzowskich. Cennik ten ustalono w ściśle proporcji do cen hurtowych. Jest on naprawdę umiarkowany i dostosowany do dzisiejszych warunków gospodarki ogólnej.

Odnosny cennik, wedle relacji przedstawiciela władzy przemysłowej — zaakceptowany być musi przez prezesa Miejskiej Rady Narodowej.

Po omówieniu szeregu innych spraw natury zawodowej, postanowiono, na wniosek p. Nałaskowskiego — urządzić w sobotę, dnia 23 lutego, w Hotelu Polskim w Grudziądzu wieczorek towarzyski. Ma on być zbliżeniem się braci zegarmistrzowskiej, po sześciu latach ciężkiej okupacji.

Hasłem „Cześć Rzemiosłu” solwował prezes Jasiński o godz. 17 podniósł to zebranie.

Nie wolno pobierać cen wyższych za artykuły premiowe dla wsi

Zostalo stwierdzone, że w niektórych okolicach kraju przy rozprowadzeniu przeznaczonych dla rolników towarów premiowych, pobierane są za nie ceny wyższe od przewidzianych obowiązującym cennikiem. Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zwraca uwagę na niedopuszczalność podobnego postępowania.

W razie stwierdzenia pobierania cen wyższych, odbiorca ma prawo odmówić zapłaty oraz winien zawiadomić o tym Urząd Gminy.

względnie Referat Aprowizacji i Handlu właściwego Starostwa, który wyciągnie w stosunku do winnych pobierania cen nadmiernych odpowiednie konsekwencje. Również lokalne władze aprowizacyjne i referaty świadczących rzeczowych, podobnie jak powołane do kontroli dostaw artykułów premiowych placówki „Samopomocy Chłopskiej” winny ze swej strony czuwać nad ściśłym przestrzeganiem cen artykułów premiowych.

Na drodze ku usprawnieniu aprowizacji

Komunikat naczelników Wojewódzkich Wydziałów Aprowizacji i Handlu

W Ministerstwie Aprowizacji i Handlu odbyła się odprawa naczelników Wydziałów Aprowizacji i Handlu. W obradach wzięli udział: Minister Aprowizacji i Handlu dr J. Sztachelski, Podsekretarze Stanu ob. ob.: Jaroszewicz i

Sokołowski, przedstawiciel Centralnego Urzędu Planowania — dyr. Koszyk oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa.

Na konferencji zebrani omówili szereg najnowszych dekrétów i zarządzeń, między innymi:

1. Instrukcje o usprawnieniu rozdzielnictwa kart żywnościowych, która reguluje sprawę rozdzielu kart w sposób jednolity dla całego kraju i usuwa luki, stwarzające możliwości niedokładności i nadużyć.
2. Rozporządzenie o przedłużeniu premii pieniężnych za świadczenia rzeczowe do 31. III rb. oraz o nowej formie premiowania nawozami sztucznymi.
3. Postanowienie Komitetu Ekonomicznego w sprawie objęcia systemem rozdzielnictwa kartkowego artykułów włókienniczych i skórzanych.
4. Dekret i projekt rozporządzenia wykonawczego o konieczności przemysłu gastronomicznego i inne.

Niesamowita wichura

Cały poniedziałek, do wtorku rana, szalał nad Grudziądzem niesamowity wprost huragan. Grozę sytuacji potęgował fakt, że większość budynków w naszym mieście ulegała zniszczeniu i w kilku wypadkach sterczące mury, nie wytrzymały naporu wiatru, runęły. Między innymi na runęła duża część muru dawnego mlyna Rosanowskiego.

Na szczęście poważniejszego wypadku w ludziach nie było. Tu i ówdzie nastąpiły lekkie okaleczenia, to też ludzie nie chodzili już później chodnikami, tylko jezdnią.

Z powodu wichury ucierpiali również przewody elektryczne i niektóre dzielnice miasta pozbawione zostały światła.

wściekły, robię ten sam ruch po raz trzeci i znów nic... prócz bólu w szyi i przypominających się o swym istnieniu odcisków.

— Aha! — pomyślałem. — Pewnie jakiś wariat dostał swe godzinki i zaczął klasnąć, a że to wariatów nie należy drażnić, grono olaczających go ludzi również zakłaskało.

Sala wypełniała się po brzegi, nawet kłapała, to znaczy, że niektórzy zaczęli... odchodzić. Powietrze było tak gęste, jak ciasto na piernik.

Wreszcie dochodziła godzina 18.30 (wiec miał się rozpocząć o godz. 18, ale w dzisiejszych czasach to drobniostka).

Na arenę, przepraszam, na scenę, wszedł pierwszy mówca, który w dobrze wygłoszonym referacie mówił o celu wiecu: „Ani jeden Niemiec w Polsce”.

I doszło do tego, czego najmniej się spodziewałem. Z hasła „Ani jeden Niemiec w Polsce” zrodziło się raptownie nowe hasło: „Grudziądzanie na Zachód”.

Jeden z następnych mówców, nazwijmy go Baryłka (gdź z miejsca, gdzie ja stałem, wydawał się gruby), palnął eksklasty mówkę, tylko zakłada, że z mowy tej nie można było dużo zrozumieć: to istna katarynka, bez jakiegokolwiek akcentowania. W każdym razie... kiedyś to może być świetny mówca.

I zaczęły się sypać wyrazy, już nie „ani jeden Niemiec w Polsce”, tylko: na zachód, szabrownicy, osiedlić, jedzenie, przesiedlić, świnię, wysiedlić, żarcie, zawieść, złodzieje, przywieść, bandyci itd.

Później jeden z mówców wspominał coś o Maderze, że go Niemcy tam wywalił. Odbył niedawno ładną podróże po Atlantyku. Mader podobno należał do Portugalii, a później zabrał ją Amerykanie. A może wiadomości moje nie są ścisłe. Na Maderze jednak byli Niemcy. Nie wiem, pokręciło mi się w głowie.

Jakiś przykrzy przymus kazał mi wyjść ze sali, a gdy wróciłem, dopiero przy użyciu wszystkich sił i ze strata jednego guzika, wcisnąłem się znów na salę i, o dziwo... jeden z mówców, z wąną antyseptyczną zamłasił mózgu, całe zdanie pchnął po niemiecku

— Po polsku mówić! — wrzasnąłem, niby lew. Kilkaście głów i para cudnych oczu (które należały zapewne do kompleksu równie pięknej pani) obróciło się w moją stronę niby z lekkiem, czy przypadkowo nie zwariowałem. Ale ja nie taki frajer! Pasja maie tylko ogarnęła, że na wiecu, który się rozpoczął pod hasłem: „Ani jeden Niemiec w Polsce”, ktoś gada po niemiecku. Gdy bym był bliżej, to takiego gościa panie tego, kopnął bym, żeby się nie zatrzymał, aż za... Odra.

Wystąpiło jeszcze kilku mówców, którym przerywano ze strony wiecowników wszelkimi intonacjami głosu: gwizdem, śmiechem, mrużeniem, krzykiem itp.

Prawie wszyscy końcówi mówcy trzymali się uparcie jednego tematu. Kradną, spokój, wyjechać, na zachód, komisje, bez jedzenia i tak wółkło.

I tak wiec zakończył się (krótko przed godziną 20) pod hasłem: „Grudziądzanie na Zachód” i odśpiewaniem „Roty”.

Przy wychodzeniu zauważyłem, jak niektórzy z panów torowali sobie drogę lokciami, rozdzielając ciosy na prawo i lewo, nie zważając, że pośród wychodzących były również kobiety.

— Uwaga! trochę — mówi jeden do drugiego, wskazując na kobietę.

— Hm. Co tam? Baba! — odparł ten. Panowie tacy, to już nie panowie, ani obywatela, to coś w rodzaju stworzenia czworonożnego.

Gdy znalazłem się na ulicy (wbrew hasłu: „Na Zachód!”) ruszyłem na południe do domu. Księżyc, ten wierny towarzyszy ziemi, w dalszym ciągu oświecał szkielety resztek Grudziądza, a ludziska, miast otwarcie wskazywać na właściwych winowajców, szukają ich... wśród swoich!

Przetrawiłem to, co usłyszałem i widziałem i doszedłem do przekonania, że więcej takich wieców, a miast zgody, panoszyć się będzie... niezgoda.

Może by tak przysły wiec zwołać pod hasłem: „Niewiadomo, jak to się skończy!” Jerzy Weiss.

Wielki konkurs OMTUR

OM TUR organizuje wielki konkurs pod hasłem „Każdy młody człowiek czytelnikiem „Młodzi idą”. W konkursie tym brać mogą udział tylko koła (komitety) OM TUR. Udział w konkursie należy zgłosić do 10 marca br. na adres KC Warszawa, Mokołowska 3, podając: a) dokładny adres, b) ilość członków, c) nazwisko i imię towarzysza, odpowiedzialnego za kolportaż. Uczestnicy konkursu zgłaszają do administracji „Młodzi Idą” zapotrzebowanie na maksymalną ilość egzemplarzy, które będą przesyłane bezpośrednio na adres Koła. Należność za każdy numer pisma winna być wpłacona natychmiast po rozsprzedaniu, na konto: Warszawa nr I-1253, lub przekazana na adres administracji, Warszawa, Mokołowska 3.

Koła/Komitety uzyskują od Komitetu Centralnego 40 proc. rabatu, to jest placą za jeden egzemplarz pisma tylko 1,20, a sprzedają po 2 zł. Czas trwania konkursu: 15 luty do 15 maja 1946. Pierwsze miejsce zajmie koło, komitet, które w czasie trwania konkursu rozprowadzi największą w stosunku do ilości swych członków ilość egzemplarzy „Młodzi Idą”.

Dla zwycięzców przewidziane są liczne nagrody, jak np. aparat radiowy, dar przewodniczącego CKW PPS, tow. premiera Osóbki-Morawskiego, dzwiękowy aparat kinowy, dar tow. Min. Matuszewskiego, biblioteka 100-tomowa, dar sekr. gen. CKW PPS, tow. Cyrankiewicza, aparat fotograficzny, ofiarowany przez tow. Zerkowskiego, prezesa Zarządu „Społem”, bezpłatne pobytu dwutygodniowe w górach i nad morzem, komplet kostiumów sportowych, kwartalne bezpłatne prenumeraty 50 i 25 egzemplarzy „Młodzi Idą” i inne.

Wzywamy wszystkie Koła/Komitety OM TUR do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w konkursie. Każdy młody człowiek czytelnikiem „Młodzi idą”.

Powyżej stu procent

wywiązali się z świadczeń rzeczowych następujący administratorzy majątków państwowych powiatu grudziądzkiego:

- Święte — Dabrowski Józef.
 - Bogdanki — Truskowski Wincenty.
 - Maie Lniska — Koczek Władysław.
 - Plemięta — Ostrowski Józef.
 - Wiktorowo — Godycki Walerian.
 - Dębieniec — Piotrowski Tadeusz.
 - Zakrzewo — Cichy Walenty.
 - Nowe Jankowice — Mrozowski Fel.
 - oraz administrator majątku W. Tymawa.
- Zaznaczamy, że ostateczny termin dostawy świadczeń rzeczowych upływa z dniem 28-go lutego.

W pierwszą rocznicę śmierci mojego jedynego syna, naszego brata
śp. Jana Tuszyńskiego
który przeżył 16½ lat, odbędzie się w piątek, dnia 22 lutego br. o godz. 7 w kościele farnym Msza św. żałobna, o czym znajomych i przyjaciół zawiadamia
MATKA A. KULASZEWSKA
i cztery jego siostry, szwagier i dwie maie siostrzenice
Grudziądz, Nadgórna 4a. (214)

Powiatowa Spółdzielnia Roln.-Handl.
„Samopomoc Chłopska”
Grudziądz, M. Focha 12, tel. 1344 i 1093
kupuje
wszelkie nasłona pastewne, strączkowe, warzywno ostatniego sprzętu oraz worki po cenach dziennych. (1427)

Kupimy ostrego psa stróżowego
Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych, ul. M. Focha 11/13
SPRZEDAM WESTFALKĘ na węgiel, westfalkę na praż. Okszewski Franciszek, Grudziądz, ul. Lisa Kuli 25, naprzeciw Pe-Pe-Ge. (1430)
OLEJARNIA wytłacza i kupuje rzepak, siemię, mak i gorczyce. Grudziądz, ul. Pierackiego nr. 50. (201)
MIESZKANIA 4 wzgl. 3 pokojowego z wygodami poszukuje. Przeprowadzę całkowity remont. Zgłoszenia pod nr. 28 do Adm. (215)
UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą 525517, oraz inne dokumenty. Siedlecka Stefania, Kwizdyń, Warszawska 28. (1429)

Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz. Adres Redakcji: Grudziądz, Malogrobłowa 2. Telefon: Administracja 1215, Redakcja 1319. Dyrektor i mieszk. prywatne 1310.
CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 5 zł. dla poszukujących pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 8 zł. za 1 mm jednołamowy w tekście 15 zł. za 1 mm jednol. Urzędowe przetargi nekrologi: 5 zł. za 1 mm jednol. Komunikaty organizacyjnej zawodowych i społ. (w tekście) i zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjm. się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 30.— zł.
Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 9-16-tej. — Redaktor naczn. przyjmuje od godz. 11-12. — Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.